

Gotyk w Wilanowie

Warszawski Wilanów, w której okazałe wille i rezydencje są zwyczajnym widokiem, wzbogacił się o jeszcze jedną niezwykłą realizację, wyróżniającą się swym wyglądem od innych. Dach został wykonany w bardzo rzadko spotykanym i wykonywanym na zamówienie formacie gotyckim. Jest to pierwszy obiekt w Polsce ułożony w tym kryciu.

Obiekt został wzniesiony w stylu palladianistycznym – jest to styl zapoczątkowany przez Andrea Palladio, charakteryzujący się konsekwencją układów konstrukcyjnych; stąd też nazwa projektu – Palladio. Można by rzec, że dom nie wyróżnia się niczym specjalnym, ot, prosta bryła na planie prostokąta i kopertowy dach zamknięty ozdobną attyką. Jednak inwestorzy od początku mieli jasno sprecyzowane plany dotyczące dachu i wyglądu elewacji – dach miał być „rustykalny”, a elewacja „świeża i czysta”, z niewielką ilością detali i zdobień. Kolejnym warunkiem postawionym przez inwestorów było wykorzystanie do pokrycia dachu materiałów „bezobsługowych”

w trakcie eksploatacji, o niepowtarzalnym kształcie i kolorze szaro-zielonym, gdyż wszystkie obróbki blacharskie (parapety, zamknięcia attyk tarasów i ozdobny gzyms) miały mieć kolor 100-letniej spatynowanej miedzi.

Łupek jest kojarzony głównie z kolorem grafitowym. Lecz występuje on także w odcieniu zieleni, która to idealnie spełniała oczekiwania inwestorów jako pokrycie dachowe w kwestii ukończonego już budynku.

Dach został wykonany w bardzo rzadko spotykanym i wykonywanym na zamówienie formacie gotyckim. Jest to pierwszy obiekt w Polsce ułożony w tym kryciu. Dla podkreślenia rustykalności, dach utrzymano w tonacji spatynowanej

miedzi, zatem kolor łupka nie jest tutaj przypadkowy.

Realizacja została podzielona na trzy etapy: dach, parapety i attykę.

Dach

Jednym z założeń projektu były niewidoczne i ukryte odwodnienia. Woda opadająca z dachu jest odprowadzana przez koryta zagłębione w okapie wprost do ukrytych w elewacji rur spustowych, zaś oprócz tradycyjnego pasa nadrynnowego wykonanego z blachy miedzianej, jako jeszcze jedno zabezpieczenie wykonano dodatkowo pas z ołowiu, który dzięki swoim właściwościom (plastyczność) pozwolił nam na wyłożenie go w części koryta zagłębionego.

Inwestorzy już podczas pierwszego spotkania postawili na jakość i w kwestii wyboru łupka decyzja była oczywista – materiał musi pochodzić od najbardziej znanego i sprawdzonego producenta, czyli firmy Rathscheck.

Format gotycki nie jest skomplikowanym typem krycia i samo układanie łupkowych płytek na dachu o powierzchni ok. 250 metrów trwało niecałe 4 tygodnie. Kamienie mocowano tradycyjnie przy użyciu miedzianych gwoździ. Naroża wykonano na tzw. nakładkę z łupka prostokątnego o formacie 300 × 200 mm; narożniki kamieni narożnych zaokrąglono, dzięki czemu dach łagodnie przechodzi w linie kalenicy szczytowej. Dla zachowania szczelności każdy rząd w narożu zabezpieczono ołowianą podkładką.



▲ Na dachu nie ma tradycyjnych rynien – jest zagłębione koryto na okapie



◀ Łupkowe kamienie mocuje się miedzianymi gwoździ



◀ Na narożach pod pokryciem znalazły się otwierane podkładki, tzw. noki



◀ „Skręcające” płytki na narożu

Wykonawca zastosował ciekawy zabieg, podnoszący walory estetyczne dachu. Polega on na „skręceniu” płytek w miejscu przechodzenia naroża w koronkę – czyli w ostatnim rzędzie kamieni na dachu. Jeśli chodzi o haki bezpieczeństwa, to montowano je w dwóch rzędach. Pierwszy rząd mniej więcej po środku połaci (2 haki skrajne montowane blisko naroży), a drugi wysoko, prawie pod samą attyką (3 haki – dwa przy narożach oraz jeden w osi połaci). Haki wykonano na zamówienie, dzięki czemu są one dodatkowo wzmocnione i tak jak wszystkie elementy

na tym dachu, tak i one także są z miedzi. Budynek z wykonanym dachem prezentował się w tym czasie bardzo smutno i ponuro straszyl pustymi „oczodołami” otworów okiennych, pozornie nic nie zapowiadało, że za kilka miesięcy zmieni się w okazałą rezydencję.

Obróbki zakończenia attyk – parapety

Kolejnym etapem były obróbki blacharskie „zamykające” attyki wnek okiennych i liczne murki okalające tarasy. Z należytą starannością podeszliśmy do tej części pracy. Oprócz pokryć z łupka znakiem rozpoznawczym naszej firmy są obróbki blacharskie, wykonywane z najwyższą precyzją i dbałością o każdy detal – nawet taki, który nigdy nie będzie widoczny. Także tym razem do „niby zwyczajnej” czynności, jaką jest montaż takiego typu obróbek, podeszliśmy bardzo poważnie. Tym bardziej, że wokół całego budynku należało wykonać ponad 200 mb obróbek.

Początkowo rozważaliśmy kilka wariantów wykonania obróbek parapetu: na rąbek stojący, zakładkowy i zaciągany na starówkach mocowanych do podbudowy ze sklejki. Ostatecznie wybór padł na długie obróbki z podkładem dylatacyjnym w miejscach połączeń. Elementy „startowe” zostały zamontowane do sklejki, która pełniła funkcję podbudowy. Do wykonania mieliśmy odcinki o długości od 4, 5, 8, 9 i 12 metrów. Odcinki 5- i 8-metrowe zostały podzielone na dwie części, a 9- i 12-metrowe na trzy, 4-metrowe zostały wykonane z jednego odcinka blachy. Wszystkie odcinki zostały w narożnikach docięte pod kątem 45





▲ Obróbka blacharska murku otaczającego dom

stopni i zamontowane również na podkładzie. Podczas wymiarowania uwzględniono rozszerzalność cieplną materiału, pozostawiając miejsce na pracę blachy, czyli jej kurczenie i rozszerzanie się. Jeśli zaś chodzi o wymiary samych obróbek, to zostały one dobrane tak, aby widoczne z zewnątrz elementy (pionowa widoczna część obróbki) nie skupiały na sobie uwagi, a delikatnie „ginęły” na tle elewacji. Całość wygląda bardzo estetycznie, nie widać bowiem łączeń krótkich odcinków blachy, co udało się uzyskać dzięki walcowaniu na zimno.

Gzyms i obróbki attyki

Oglądając budynek z zewnątrz, obserwator ma wrażenie, że cofnął się w czasie o trzysta lat. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś w cudowny sposób przeniósł ten dom z okolic Wenecji. Nie tylko bryła budynku podświadomie działa w ten sposób na obserwatora, lecz przede wszystkim użyte materiały: lupek, patynowana miedź, stolarka okienna i inne detale. Konsekwencja inwestorów w doborze materiałów sprawiła, że efekt finalny nie jest tanią imitacją, lecz wierną kopią domu sprzed stuleci. Mimo tradycyjnego

wyglądu dom nie jest pozbawiony dobrodziejstw XXI wieku. Wszystkie mało „atrakcyjne” elementy zostały ukryte za attyką dachu – liczne przewody wentylacyjne, świetliki i część komina.

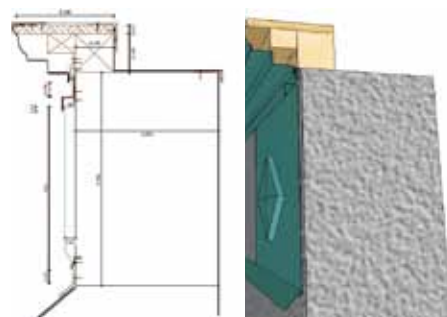
Mimo, że attyka była zaprojektowana, to w dokumentacji detali widniała jedynie lakoniczna informacja „Ozdobne detale gzymsu i ściany attyki”. Żeńska część inwestorów miała bardzo sprecyzowaną opinię co do wyglądu: „(...) ma być rustykalnie i tak jak sto lat wcześniej”. Rozmowy na temat wyglądu gzymsu trwały kilka zimowych miesięcy. Ostatecznie inspiracją okazała się być zaobserwowana przez inwestorów przydrożna wieża. Dostaliśmy fotografię i komentarz od pani inwestor, jak ona sobie to wyobraża. Korzystając z programu Dietrich's, wykonaliśmy pierwszy projekt attyki. Program okazał się bardzo pomocny, gdyż korzystając z jego możliwości wykonaliśmy wizualizacje kilku wariantów poszczególnych detali. Po akceptacji



▲ Dylatacja w obróbce



▲ Elementy niezbędne, ale nie dodające obiektowi uroku, zostały ukryte za attyką



▲ Rysunki wykonane w programie Dietrich's



▲ Attykę obrabiano już po ułożeniu pokrycia, potrzebne były więc nietypowe pomosty robocze

projektu przez damską część inwestorów sporządziliśmy ostateczną wersję dokumentacji – wszystkie przekroje, podział i położenie poszczególnych rąbków i kasetonów. Trzeba tutaj dodać, że równy podział rąbków zaburzały przepusty odwadniające ukryte za attyką dach płaski.

Prace na dachu

Przed rozpoczęciem prac został wykonany model do akceptacji inwestorów. Decyzja o kolorze blachy miedzianej zapadła już dużo wcześniej. Problemem, który pozostał do rozwiązania, był sposób po-

łączenia „kasetonu” z rąbkim. I w tym przypadku inwestorzy (ściślej mówiąc, ta ładniejsza część) zdecydowała się za tradycyjnym lutowaniem stykowym. Można było rozpocząć prace. Wszystkie elementy obudowy ściany attyki i gzymsu były prefabrykowane w warunkach warsztatowych, a na placu budowy pozostało tylko składanie tej układanki. Należy pamiętać, że montaż obudowy attyki odbywał się na już istniejącym dachu z łupka, co wymagało użycia dość nietypowych pomostów roboczych. Montaż gotowych elemen-

tów ścian attyki, gzymsu profilowanego (tutaj serdeczne podziękowania dla firmy Ekro) trwał około trzech tygodni. Po drodze nie obyło się bez drobnych niespodzianek. Już podczas montażu powstała konieczność podwyższenia kominów spalinowych. Zdecydowaliśmy się na zamontowanie ich w jednym „bloku”, a obudowę wykonaliśmy również z blachy na rąbek stojący.

Zastosowany na opisywanym dachu gotycki krój łupka naturalnego i spatynowana blacha miedziana to format kamienia i kolor blachy użyte po raz pierwszy w Polsce.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z efektu końcowego, na który złożył się dobór materiałów (łupek w formacie gotyckim koloru zielonego oraz spatynowana miedziana blacha), a także dekarcko-blacharski kunszt wykonania. Jednak najbardziej cieszymy się, że w stu procentach spełniliśmy oczekiwania naszych inwestorów.

Krystian Kępniak
www.lupkidachowe.pl
Firma jest członkiem Polskiej Federacji Dekarzy, Blacharzy i Cieśli



▲ Obróbka muru kryjącego kominy



▲ Fragment gotowego dachu